

Lidia Marszałek

Wychowanie do pracy procesem integrującym prawa i obowiązki dziecka przedszkolnego

Seminare. Poszukiwania naukowe 28, 169-181

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

briasco, gdzie przebywali w okresie od 1894 do 1902¹⁶. Nieliczni z nich po roku 1901 skierowani zostali do szkół w Ivrei, Foglizzo i Penango¹⁷. Wychowanie i naukę w tych placówkach, ze względu na bardzo zróżnicowany wiek kandydatów (od kilkunastu do ponad trzydziestu lat) i różnorodne przygotowanie szkolne (zróżnicowanie poziomu nauczania w trzech zaborach, ukończona jedynie szkoła podstawowa, itd.), oparto na założeniach programu dla tzw. „Synów Maryi”, stworzonego przez samego ks. Bosko. Zakładał on uzupełnienie braków w wykształceniu ogólnym, w tym literatury, historii i geografii własnego narodu i ojczyzny, pogłębienie życia religijnego, bliższe poznanie dzieła ks. Bosko i towarzyszenie na drodze rozeznawania powołania, ze szczególnym uwzględnieniem życia w Towarzystwie Salezjańskim¹⁸.

W okresie nauki i formacji w szkołach dla „Synów Maryi” w młodych Polakach ukształtowały się fundamenty ich przyszłego salezjańskiego powołania misyjnego. Żyli bowiem w klimacie „epopei misyjnej” zainicjowanej przez samego ks. Bosko. Salezjanie i ich wychowankowie pragnęli dalszego rozwoju dzieła salezjańskiego w świecie. Stąd wszędzie rozbudzano entuzjazm dla misji. Służyła temu odpowiednia literatura, przedstawienia teatralne, artykuły misyjne publikowane w „Bollettino Salesiano”, stałe wystawy misyjne – jak np. na Valsalice – lub ekspozycje okolicznościowe, spotkania z misjonarzami, którzy w szkołach salezjańskich szukali chętnych do pracy na misjach¹⁹. Wrażenie wszechobecności misji wzmacniało także powszechne przekonanie o tym, że ks. Bosko chciał, aby szkoły dla „Synów Maryi” były faktycznymi kuźniami powołań misyjnych²⁰. Podobny efekt wywoływało oficjalne nazewnictwo salezjańskie, w myśl zasad którego, np. szkoła na Valsalice nosiła nazwę „Seminarium Misji Zagranicznych”²¹.

Na wyborze salezjańskiego powołania misyjnego w wypadku Polaków mocno zaważył także ich patriotyzm. Do jego rozbudzenia przyczynili się sami salezjanie, dając młodzieży polskiej okazję do lepszego poznania rodzimej mowy, literatury i historii. Tym samym obudzili w nich odczucia patriotyczne i pragnienie uczynienia czegoś dla okupowanej ojczyzny. Wielu z nich chciało zostać salezjanami i wrócić do Polski, aby pracować dla dobra miejscowej młodzieży. Ze

¹⁶ W szkole na Valsalice uczyło się 58 przyszłych misjonarzy, a w Lombriasco 27. Por. ASC, zespół akt *Confratelli*, teczki misjonarzy z czasów ks. Rua; Archiwum Inspektorii Krakowskiej [odtąd: ASIK], zespół akt *Współbracia zmarli*, teczki misjonarzy z czasów ks. Rua.

¹⁷ W tych ośrodkach uczyło się 11 przyszłych misjonarzy. Por. tamże.

¹⁸ Szczegółowe informacje na temat programu nauczania i wychowania w szkołach salezjańskich we Włoszech podaje M.T. Chmielewski, *Kształcenie i wychowanie religijno-patriotyczne młodzieży śląskiej w szkołach Zgromadzenia Salezjańskiego we Włoszech w latach 1890-1902*. Studia Śląskie 52(1998) 243-265.

¹⁹ Por. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, dz. cyt., s. 184-186.

²⁰ Por. E. Ceria, *Annali della Società Salesiana* [dalej: *Annali*], t. 1, Turyn 1943, s. 215; Caviglia, *La concezione missionaria di Don Bosco*, dz. cyt., s. 15.

²¹ Por. M. Wirth, *Don Bosco e i salesiani. Centocinquant'anni di storia*, Turyn 1970, s. 305.

względem na sytuację polityczną wywołaną przez zabory, było to prawie niemożliwe. Niewielkie perspektywy wiązano z Galicją, podległą katolickiej Austrii. Tymczasem nowe nadzieje w tym względzie przyniosły informacje z misji, gdzie w wielu krajach salezjanie podejmowali się opieki nad emigrantami, głównie włoskimi. W świadomości Polaków zrodził się wtedy pomysł służenia Polsce daleko poza jej granicami, poprzez podjęcie pracy z emigrantami polskimi. Drogą ku takiej perspektywie otwierał wyjazd na misje. Na decyzję powołaniową młodych Polaków miały więc wpływ wartości powołania salezjańskiego, które poznawali wśród salezjanów, klimat misyjny, który ich otaczał i wartości patriotyczne, które nosili w sercach²².

Pod wpływem takiej atmosfery, z około 700 wychowanków szkół salezjańskich dla Polaków we Włoszech²³ w latach 1885-1914, ponad 300 zostało nowicjuszami salezjańskimi²⁴. Spośród tych, którzy ukończyli pomyślnie nowicjat i złożyli śluby zakonne, na misje w latach 1889-1910 wyjechało 99, z czego 35 do Brazylii, 27 do Argentyny, 20 do Chile, po 5 do Meksyku i Wenezueli, po 3 do Ekwadoru, Peru i USA, po 2 do Boliwii i Salwadoru, po 1 do Kolumbii i Tunezji²⁵. W ramach działalności misyjnej niektórzy z nich zmienili kraje pierwotnego przeznaczenia i dlatego w okresie rektoratu ks. Rua znajdziemy Polaków pracujących także w Paragwaju, Urugwaju, Hondurasie, Kostaryce, Panamie i Palestynie. Tylko 4 Polaków zostało skierowanych do dzieł salezjańskich na Bliskim Wschodzie (Palestyna) i w Afryce Północnej (Egipt, Tunezja)²⁶.

2. WYZWANIA ZE STRONY ŚRODOWISKA MISYJNEGO

Znalezienie się w Ameryce Łacińskiej u końca XIX w. oznaczało wejście w środowisko głęboko naznaczone konsekwencjami długiego starcia się konserwatyzmu z liberalizmem. Po wyjściu z kolonializmu, w wielu państwach kontynentu rządy przejęli politycy o tendencjach liberalnych, którym zależało na doprowadzeniu do separacji pomiędzy państwem i Kościołem. Ten ostatni, pozba-

²² Kwestię tę szczegółowo omawia Chmielewski, *Rola salezjanów polskich*, dz. cyt., s. 51-55.

²³ Istnieje duża rozbieżność stanowisk pomiędzy badającymi tę kwestię. J. Ślósarczyk w niepublikowanej pracy pt. *Historia Prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t.1, zredagowanej w Pogrzebieniu w 1960 r., na s. 16-17 podaje, że przez szkoły salezjańskie we Włoszech przeszło ok. 500 Polaków. Natomiast Andrzej Fużyński w maszynopisie zatytułowanym *Początki salezjanów w Polsce*, zredagowanym w Krakowie w 1948 r., i przechowywanym w ASIK, B 273, zaznacza, że było ich aż 700.

²⁴ Por. ATSK, B 1454: cytowany uprzednio maszynopis Długoleckiego, s. 7-8.

²⁵ Ponieważ niektórzy z Polaków wyjeżdżali na misje po dwa razy, w różnych latach i różne miejsca, liczba wyjeżdżających (107) przekracza znacznie rzeczywistą liczbę misjonarzy (99). Por. ASC, A 834: *Missioni*, t. *Spedizioni missionarie. Registro 1875-1972*.

²⁶ Por. ASC, zespoły akt *Confratelli, Case, Cronache delle case*: teczki misjonarzy polskich oraz domów, w których pracowali w okresie rektoratu ks. Rua.

wiony sprawnych struktur – ponieważ w miejsce starych nie wykształciły się jeszcze nowe – nie był w stanie zapewnić odpowiedniego duszpasterstwa. W związku z tym powstało szereg trudnych sytuacji, którym przyszło sprostać także polskim salezjanom²⁷. Zapał misyjny i gorliwość apostołska, w jakiej zostali wychowani i uformowani, uwrażliwiały ich szczególnie na zagrożenia wiary. Ich korespondencja i relacje przekazywane czytelnikom *Wiad. Sal.* – choć odnosi się wrażenie, że nieco jednostronne i chyba zbyt skoncentrowane na złych stronach społeczności latynoamerykańskiej – nie pozostawiają wątpliwości, co do ich przekonania, że znaleźli się na „terenie nieprzyjaciela”, który – jak przystało na salezjanów – trzeba „penetrować poprzez wychowanie młodzieży”.

O istnieniu takiej konieczności przekonywał ich między innymi napotykanie w wielu miejscach upadek obyczajów chrześcijańskich. Ks. Piotr Opalski, pracujący w latach 1896-1902 w Valencii w Wenezueli, informował czytelników *Wiad. Sal.* o tym, że w tym mieście ludzie porzucili praktyki pobożności, uczestniczą w gorszących spektaklach, upijają się, porzucają rodziny, zdradzają małżonków, wierzą w zabobony²⁸. W podobnym tonie swe doświadczenia z 1894 r. z Bahía Blanca w Argentynie opisywał kl. Stanisław Cynalewski: „Bogaci obywatele uważają pójście do kościoła za coś obraźliwego. [...] Istnieje tu też inna plaga, z którą muszą walczyć misjonarze. To obojętność w służbie Bożej”²⁹.

Według obserwacji misjonarzy polskich, upadek moralności ludności krajów Ameryki Łacińskiej stał się przyczyną rozkładu życia rodzinnego. Kl. Wojciech Liberski, pracujący w Rosario w Argentynie, w tym właśnie dopatrywał się przyczyny karygodnego zachowania się swoich wychowanków. „Uważam – pisałem w liście z 1897 r. – że wszyscy młodzi ludzie, czy to Włosi, czy Argentyńczycy, właściwie są tacy sami. Powodem tkwiącego w nich zła, są przede wszystkim zasady wszczepione im przez krewnych; to znaczy, że brakuje tu dobrych wychowawców”³⁰. Powodem niektórych trudności wśród ludzi młodych było, według niego, wychowanie proponowane w tamtejszych szkołach laickich, w których zakazano nauczania religii: „[...] w szkołach realnych w tym mieście zakazano nauczania religii, a efektem tej prohibicji są otwarte rebelie skierowane przeciw nauczycielom, rewolwer w rękę. To jest właściwa zapłata, lepszej nie są godni; to co się sieje, to się zbiera”³¹.

²⁷ Por. G. Martina, *La Chiesa nell'età dell'assolutismo, del liberalismo e del totalitarismo. Da Lutero ai nostri giorni*. Brescia 1978³, s. 27-101.

²⁸ Por. *Wiad. Sal.* 8(1898), s. 216-218.

²⁹ ASIK, B 1069: manuskrypt zatytułowany *Miesiąc podróży Misjonarzy Zgromadzenia kś. Salezjanów założonego przez Ś.p. kś. Jana Bosko* zredagowany przez kl. Stanisława Cynalewskiego w 1893 r., z. 2, s. 81 i 83.

³⁰ ASC, F 541: *Rosario*, list z 10.09.1897.

³¹ Tamże.

Polscy salezjanie zwracali uwagę, że jedną z konsekwencji obniżenia się poziomu moralności wielu mieszkańców Ameryki Łacińskiej był wzrost przestępczości. Kl. Cynalewski przywołuje częste zabójstwa, porwania i kradzieże dokonywane także w kościołach w Bahía Blanca i w okolicy³². Innym skutkiem spadku poziomu życia moralnego, według salezjanów Polaków, było zatracenie chrześcijańskiej hierarchii wartości, a co za tym idzie, dokonywanie codziennych wyborów raczej w oparciu o kryterium osobistej wygody, niż zasad wiary. W Iquique, mieście położonym na północy Chile, mieszkańcy wzbogacali się szybko dzięki pracy przy wydobyciu salety. Wysoki poziom materialny życia, a nawet bogactwo, osłabiły ich wrażliwość na tyle, że z całym spokojem nie tylko posyłali dzieci do szkół prowadzonych przez protestantów, ale gorąco wspierali ich rozwój. Taka postawa bardzo utrudniała pracę salezjanów – w tym księży Jan Ruska i Franciszka Nizioła – którzy prowadzili w tym mieście jedyne kolegium katolickie³³. Z podobnym zjawiskiem salezjanie mieli do czynienia w Bahía Blanca, gdzie obecność portu morskiego otwierała duże możliwości bogacenia się np. poprzez handel. Dla wielu osób stawało się to najważniejszą sprawą w życiu. „Trudno powiedzieć, jaką wiarę wyznają – pisał o nich kl. Cynalewski – ponieważ jedynym celem ich życia są pieniądze”³⁴.

W Ameryce Południowej polscy misjonarze padali też ofiarą ataków masonerii. W Argentynie kl. Cynalewski doświadczył ich w Bahía Blanca³⁵, ks. Franciszek Wilczek w Ensenada³⁶, księży Teodor Drzymała, Franciszek Grzesik, Ignacy Hlond i koadiutor [odtąd: ko.] (brat zakonny) Franciszek Ramolla w Bernal³⁷, a ko. Filip Kaczmarczyk w Santa Fe de Bogotá. Ten ostatni pisał o tym do czytelników *Wiad. Sal.*: „Tutaj z zakonów najbardziej prześladowani są ojcowie jezuitci i salezjanie. W ubiegłym roku doszło do spisku. Chcieli zamordować wszystkich salezjanów, ponieważ warsztaty, w których uczymy młodzież, stanowią konkurencję dla szkół antyklerykalnych”³⁸.

Niektórzy misjonarze polscy stanęli wobec wyzwania, jakim była propaganda protestancka. Takim środowiskiem była np. dzielnica Maldonado w Buenos Aires, gdzie szkoła zawodowa i kolegium salezjańskie – pracował w nich ks. Alojzy Fileż – powstały jako przeciwwaga dla wpływów protestanckich³⁹. W podobnych warunkach swe zadania w Maracaibo w Wenezueli od 1904 do 1910 realizował ks. Maksymilian Piwowarczyk. W tym mieście działała silna

³² Por. ASIK, B 1069: cytowany uprzednio manuskrypt *Miesiąc podróży...*, z. 2, s. 73.

³³ Por. ASC, F 458: *Iquique*, sprawozdanie ks. inspektora Giacomo Costamagni z 24.05.1904.

³⁴ ASIK, B 1069: manuskrypt *Miesiąc podróży...*, z. 2, s. 73.

³⁵ ASIK, A 730: *Listy Ks. Stanisława Cynalewskiego do rodziny*, Bahía Blanca

³⁶ Por. Archiwum Inspektorii Warszawskiej [odtąd: ASIW], K-Dz VII e, N. 2 b: *Misjonarze*, L-Z, Wilczek-Rota, S. Isidro 24.08.1951.

³⁷ Por. ASC, B 401: *Bernal*, sprawozdanie ks. inspektora Giuseppe Vespinianiego z 1904.

³⁸ Por. *Wiad. Sal.* 4(1897), s. 100.

³⁹ Por. ASC, F 767: *Buenos Aires, Cronistoria del Colegio Leone XIII. Maldonado*.

wspólnota protestantów przybyłych z USA⁴⁰. Natomiast księży Ignacy Pilz, Józef Marcinek i Ludwik Gorczyły prowadzili w latach 1906-1909 szkołę podstawową w chilijskiej Valdivii, która stanowiła centrum emigracji protestanckiej z Prus⁴¹.

Znaczącym wyzwaniem dla polskich misjonarzy była trudna sytuacja emigrantów z Europy. Wykorzenienie ze środowiska rodzinnego stawało się dla nich najczęściej powodem zaniedbań moralnych i obojętności religijnej. Ks. Ludwik Dąbrowski opisywał taką sytuację w liście z 1907 r. z Rawson w Argentynie adresowanym do ks. Rua. Misjonarz żalił się, że miejscowi emigranci poprzestawali jedynie na zdobyciu tego, co konieczne do życia, jedzenia, ubrania i spania. Rodzicom nie zależało na wychowaniu i wykształceniu dzieci. Sakramenty i nabożeństwa traktowali jako zwyczaj ludowy⁴².

Na nieco inne wyzwania natrafili misjonarze polscy skierowani do pracy w Patagonii, Ziemi Ognistej i Mato Grosso. Pod koniec XIX w. wszystkie sfery życia ludzkiego na tamtych terenach – na co zwracał uwagę don Lino Carbajal Del Valle, jeden z najbardziej znanych ówczesnie badaczy Patagonii – wymagały ucywilizowania. Nie znano zupełnie agronomii, uprawa winorośli dopiero raczkowała, ogrody i sady nie istniały, nie było fabryk, a kopaliny wywożono do regionów uprzemysłowionych, nie rozwijał się handel, ludzie mieszkali w warunkach pozostawiających wiele do życzenia⁴³. Część tamtejszej ludności stanowili osadnicy. Poziom ich życia, z punktu widzenia kultury ludzkiej i duchowej, był bardzo niski. „Jeśli chodzi o mężczyzn – pisze don Antonio Ferreira Da Silva w studium na temat Patagonii w czasach ks. Bosko – po pijaństwie i braku jakiegokolwiek obyczajów, na przeszkodzie życiu chrześcijańskiemu stały brak wiary i szacunku dla ludzi, gonitwa za dobrami materialnymi, ciężka praca przy hodowli koni, owiec, krów i wołów, sprzedaży wełny i skór”. Katastrofalna była też sytuacja rodzin, zwłaszcza tych, które żyły daleko od osiedli. Najczęściej opierały się one na „wolnych związkach lub konkubinatach”⁴⁴.

Na tych samych terenach żyła ludność aborygeńska, różniąca się kulturowo od innych, powszechnie traktowana „jako przynależąca do jakiejś innej ludzkości”⁴⁵. Ks. Carbajal pisał o nich: „biedne dusze, pełne ignorancji, zubożnięte

⁴⁰ Por. ASC, 701: *Maracaibo*, Grdini-Albera, Maracaibo 19.04.1906.

⁴¹ Por. *Annali*, t. 3, Turyn 1943, s. 634-635.

⁴² Por. *Wiad. Sal.* 2(1907), s. 239.

⁴³ Por. L. Carbajal Del Valle, *La Patagonia. Studi generali*, San Benigno Canavese 1899-1900, t. 3, s. 157-309.

⁴⁴ A. Ferreira Da Silva, *Patagonia: I – Realtà e mito nell'azione missionaria salesiana. Il Vicariato Apostolico della Patagonia Settentrionale*, w: *Ricerche Storiche Salesiane* 1(1995), s. 48.

⁴⁵ Tamże, s. 45. Podobne informacje na temat Bororos z Mato Grosso znajdziemy w: tenże, *La missione salesiana tra gli indigeni del Mato Grosso. Lettere di don Michele Rua (1892-1909)*, (=Piccola Biblioteca dell'Istituto Salesiano Storico, 14), Rzym 1993, s. 130.

z powodu apatii, prymitywne, jeśli chodzi o handel, rzemiosło i obyczaje⁴⁶. Rządy liberalne, uważając *indios* za podrzędnych kulturowo w stosunku do populacji „cywilizowanej”, próbowały za pomocą wojska zmusić ich do porzucenia życia wędrownego i osiedlenia się na stałe. Ponieważ okazało się to niemożliwe, uznano za „nieużyteczne cywilizowanie ludzi gorszych od zwierząt” i rozpoczęto ich planową eksterminację⁴⁷. Z tym zjawiskiem i z tymi ludźmi spotkali się także polscy salezjanie, misjonarze czasów ks. Rua.

3. ODPOWIEDŹ POLSKICH SALEZJANÓW MISJONARZY NA ZNAKI CZASU

W zetknięciu się z rzeczywistością Ameryki Łacińskiej polscy misjonarze nabierali przekonania, że ich wyjazd na misje nie jest przypadkowy i że będą mogli „uczynić wiele dobrego dla biednej młodzieży z tych krajów, do których trafilii⁴⁸. Dlatego też zasadniczo wszyscy⁴⁹ włączyli się w realizację salezjańskiej strategii misyjnej opartej na proponowaniu młodzieży zdrowego moralnie i religijnie środowiska, jakie zapewniały przede wszystkim kolegia salezjańskie. Połączenie w jedno szkoły i internatu pozwalały bowiem na pełne zastosowanie systemu prewencyjnego ks. Bosko⁵⁰.

Wyczerpujące ukazanie zaangażowania misjonarzy polskich na tym polu posłannictwa salezjańskiego w okresie rektoratu ks. Rua – co do np. liczby personelu, okresu pracy, charakteru prowadzonego dzieła – wydaje się niemożliwe do przeprowadzenia. Dokumenty przechowywane w ASC, ASIK i ASIW, na których oparte zostały moje badania, w wypadku niektórych misjonarzy nie dostarczają żadnych informacji co do ich zaangażowania w pracę misyjną. W wypadku innych pokazują, że wyjechali oni na misje dopiero pod koniec badanego okresu i zaledwie wdrazali się w pracę misyjną. Niemniej kwerenda pozwala przynajmniej na częściowe zilustrowanie badanego zjawiska. Uzyskane z niej dane zostały zebrane w tabeli zatytułowanej „Działalność wychowawcza misjonarzy salezjanów polskich w szkołach (1890-1910)”, która znajduje się poniżej.

⁴⁶ L. Carbajal Del Valle, *Le missioni salesiane nella Patagonia e regioni magellaniche. Studio storico-statistico*, San Benigno Canavese 1900, s. 7.

⁴⁷ Por. M. Borgatello, *Le nozze d'argento ossia 25 anni della Missione Salesiana nella Patagonia Meridionale e Terra del Fuoco della Prefettura Apostolica di Mons. Giuseppe Fagnano (1887-1912)*, t. 1, Turyn 1921, s. 37-39, 309.

⁴⁸ ASC, F 541: *Rosario*, list kl. Roberta Wilczka z 16.02.1899.

⁴⁹ Wyjątek stanowił ks. Grzegorz Kowalski, który czuł się oszukany przez przełożonych, gdyż ci zamiast posłać go do pracy z indygenami, o czym marzył, przeznaczali go do pracy w szkole. W 1906 r., po latach zmagani z sobą, odszedł ze Zgromadzenia i przeszedł do Diecezji Asuncion w Paragwaju. Por. ASC, B 276: *Kowalski Gregorio*, listy Kowalski – Rua, Villa Concepcion 8.04.1905 oraz Montevideo 30.10.1905; a także list Maldonado – Gusmano, Asuncion 12.01.1909.

⁵⁰ Por. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, dz. cyt., s. 121-127.

Tab. Działalność wychowawcza misjonarzy salezjanów polskich w szkołach (1889-1910)

Misjonarz	Kraj	Miejsce	Dzieło salezjańskie	Okres pracy	Funkcja
Pionierzy dzieł					
ks. Stanisław Cyna- lewski	Argentyna	Bahia Blanca	Szkoła podstawowa	1896	
		Santa Rosa de Toay	Szkoła rolnicza dla emigrantów	1905	
ko. Filip Kaczmarczyk	Kolumbia	Bogota	Kolegium, szkoła zawodowa	1889	Kierownik warsztatów szewskich
		Valencia	Szkoła zawodowa	1899	Pracowania szewska
kl. Piotr Opalski	Wenezuela	Valencia	Szkoła zawodowa	1895	
ko. Jan Urbanowicz	Brazylia	Jabaotao	Szkoła rolnicza	1900	
kl. Ignacy Pilz	Chile	Valdivia	Kolegium	1906	
ks. Hugon Wróbel	Kostaryka	Cartago	Szkoła zawodowa dla sierot	1907	
	Honduras	Camayagua	Szkoła zawodowa	1908	
Dyrektorzy wspólnot zakonnych					
ks. Tomasz Gryszka	Salwador	S. Tecla	Kolegium	1907	
ks. Teofil Twórz	Brazylia	Recife	Kolegium „Sacro Cuore”	1904-1920	
ks. Robert Wieczorek	Meksyk	Morelia	Kolegium	1907	
ks. Hugon Wróbel	Salwador	El Salvador	Szkoła zawodowa	1904	
	Salwador	S. Tecla	Kolegium	1905	
Prefekci dzieł					
ks. Ludwik Gorzaty	Chile	Valparaiso	Szkoły zawodowe, kolegium	1907-1909	
ks. Paweł Stelmasiński	Meksyk	Puebla	Liceum, szkoły zawodowe	1908-1910	
ks. Aleksander Szcześonowicz	Palestyna	Betlejem	Sierociniec	1899-1908	
		Beitgemal	Sierociniec	1909-1910	

Radcy szkolni					
ks. Klemens Doroszewski	Brazylia	Corumbà	Kolegium	1905-1907	
ks. Florian Giebiel	Boliwia	La Paz	Kolegium	1910	
ks. Andrzej Sierkiewicz	Brazylia	Bahia	Kolegium	1901-1905	
Nauczyciele przedmiotów					
ko. Ignacy Cugier	Chile	Santiago	Kolegium	1903-1910	Nauczyciel historii
kl. Stanisław Cynalewski	Argentyna	Bahia Blanca	Szkoła podstawowa	1894	Nauczyciel pisanie i czytania
ks. Ludwik Dąbrowski	Chile	Santa Cruz	Misyjna szkoła podstawowa	1904-1905	Nauczyciel pisanie i czytania
kl. Ignacy Hlond	Argentyna	Bernal	Szkoła podstawowa i średnia	1897	Nauczyciel arytmetyki matematyki, kaligrafii, rysunku
ks. Karol Jamroz	Brazylia	Lorena	Szkoła podstawowa i zawodowa	1904-1910	Nauczyciel nauk naturalnych i rysunku
ks. Teodor Kulczycki	Brazylia	Sao Paolo	Kolegium	1902-1910	Nauczyciel matematyki
ks. Józef Pach	Brazylia	Sao Paolo	Kolegium	1904-1910	Nauczyciel matematyki, portugalskiego, francuskiego
kl. Jan Sobel	Brazylia	Cuyabà	Stacja misyjna	1903-1910	Nauczyciel muzyki
kl. Wiktor Mróz	Peru	Lima i Sucre	Kolegia	1904-1910	Nauczyciel hiszpańskiego matematyki, religii.
Nauczyciele zawodu					
ko. Felsik Bürger	Peru	Lima	Kolegium, szkoła zawodowa	1910	Nauczyciel ciesielstwa
ko. Franciszek Fronczek	Chile	Dawson	Stacja misyjna	1905	Nauczyciel czytania i pisanie
ko. Filip Kaczmarczyk	Kolumbia	Bogota	Kolegium,	1890-1898	Nauczyciel

			szkoła zawo- dowa		szewstwa
	Wenezuela	Valencia	Szkoła zawo- dowa	1899-1902	Nauczyciel szewstwa
ko. Jan Sikora	Chile	Dawson	Stacja misyjna	1894-1910	Nauczyciel szewstwa
Opiekunowie rzemieślników					
kl./ks Karol Fligier	Argentyna	Buenos Aires	Kolegium, szkoły zawo- dowe	1898-1899	Opiekun drukar- zy
	Argentyna	Cordoba	Szkoły zawo- dowe	1907-1910	Odpowiedzial- ny za kształce- nie rzemieślni- ków
kl. Konstanty Kopczyk	El Salwa- dor	Salwador	Szkoła zawo- dowa	1898-1999	Opiekun stolar- zy i rolników
kl. Wojciech Liberski	Argentyna	Rosario	Kolegium, szkoły zawo- dowe	1897-1899	Opiekun kowali, stolarzy, krawców
kl. Jan Rusek	Chile	Santiago	Szkoły zawo- dowe	1898	Opiekun szew- ców
kl. Robert Wilczek	Argentyna	Rosario	Kolegium, szkoły zawo- dowe	1899	Opiekun kowali, stolarzy, krawców
Asystenci					
kl. Andrzej Burzyński	Brazylia	Sao Paolo	Kolegium	1898-1900	Odpowiedzial- ny za organiza- cję czasu wol- nego
kl. Józef Dobrzyński	Wenezuela	Caracas	Kolegium	1897-1900	Nauczyciel śpiewu i muzyki
kl. Teodor Drzymała	Argentyna	Bernal	Kolegium	1898	Nauczyciel gregoriany
kl. Paweł Gola	Argentyna	San Nicolas	Kolegium	1900-1902	Odpowiedzial- ny za organiza- cję czasu wol- nego
kl. Stanisław Łukaszewski	Brazylia	Aracajú Bahia	Szkoła rolnicza Kolegium	1905 1906-1910	Nauczyciel śpiewu, dyry- gent orkiestry
kl. Józef Marcinek	Chile	Macul	Kolegium	1902-1903	Nauczyciel śpiewu i muzyki
ks. Józef Oleś	Argentyna	Buenos	Kolegium	1905	Kierownik

		Aires			internatu
kl. Herman Ostrowski	Argentyna	La Plata	Kolegium	1903-1905	Odpowiedzialny za organizację czasu wolnego
kl. Paweł Rączaszek	Wenezuela	Caracas	Kolegium	1897-1900	Nauczyciel śpiewu i muzyki
kl. Hugon Simon	Brazylia	Recife	Kolegium	1900-1901	Nauczyciel śpiewu i muzyki
ko. Stanisław Typek	Argentyna	General Acha	Szkoła podstawowa	1899	Nauczyciel śpiewu, organista
	Argentyna	Bahia Blanca	Kolegium	1901-1906	
ko. Jan Urbanowicz	Argentyna	Buenos Aires	Kolegium	1901-1908	Nauczyciel gregoriany
Zaangażowani w administracji dzieł					
ko. Walenty Bywalec	Brazylia	Recife	Kolegium	1900-1905	Magazynier
ko. Franciszek Grzegorzycyk	Boliwia	La Paz	Kolegium	1904-1910	Enolog
ko. Franciszek Ramolla	Argentyna	Bernal	Kolegium	1902-1910	Konserwator
ko. Franciszek Szkopek	Brazylia	Niteroi	Kolegium	1900-1902	Gospodarz
ko. Ignacy Żurek	Tunezja	La Marsa	Sierociniec	1896-1903	Kucharz, intendent, gospodarz

Źródło: ASC, zespoły akt: *Confretelli, Case, Cronache*; ASIK, zespoły akt: *Listy misjonarzy, Współbracia zmarli, Varia*; ASIW, zespoły akt: *Misjonarze, Zmarli, Varia*.

Kwerenda pozwoliła ustalić, że pierwszy z Polaków – czyli ko. Filip Kaczmarczyk – rozpoczął pracę misyjną w 1889 r. Duża grupa misjonarzy kontynuowała pracę misyjną w chwili śmierci ks. Rua w 1910 r. Przynajmniej sześcioro z badanych misjonarzy, jako pionierzy, brali bezpośredni udział, w zakładaniu nowych szkół – ogólnych, zawodowych i rolniczych – lub kolegiów z internatami. Czterem z nich zarząd Zgromadzenia powierzył funkcję dyrektora, czyli przełożonego wspólnoty lokalnej, która odpowiadała za animację wspólnoty salezjańskiej i powierzonego jej dzieła. Trzech z nich zostało prefektami dzieła. Na ich barkach spoczywała administracja dzieł. Innych trzech pełniło obowiązki radców szkolnych, czyli odpowiedzialnych za organizację nauczania w szkole. Przynajm-

niej dziewięciu Polaków było nauczycielami różnych materii, czterech nauczycielami zawodu, a pięciu innym powierzono różnorodną opiekę nad młodymi uczniami rzemiosła. Największa grupa – przynajmniej dwunastu z nich – pełniła obowiązki asystentów młodzieży i dzieci w internatach, w szkołach, dbała o organizację czasu wolnego wychowanków, prowadząc np. zajęcia z muzyki, śpiewu, sportu. Z kwerendy wynika ponadto, że przynajmniej pięciu koadiutorów służyło młodzieży szkół salezjańskich, pracując w sektorze administracji jako konserwatorzy, gospodarze, kucharze, odpowiedzialni za winnicę.

4. BILANS KOŃCOWY

Informacje uzyskane z kwerendy archiwalnej, choć nie oddają wszystkich szczegółów zaangażowania szkolnego polskich salezjanów misjonarzy czasu rektoratu ks. Rua, pozwalają na dokonanie oceny ich pracy z punktu widzenia realizacji salezjańskiej strategii misyjnej. Wkład, jaki włożyli oni w animację kolegów i w przygotowanie zawodowe i intelektualne młodzieży latynoamerykańskiej oraz w jej formację religijną, wpisuje się w realizację programu ks. Bosko, który stawiał na wychowanie „dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”⁵¹. Polscy salezjanie przysłużyli się przygotowaniu klasy ludzi gotowych do sprostania wyzwaniom społecznym i religijnym typowym dla przedkapitalistycznej społeczności liberalnej⁵². Młodzi ludzie, wychowani w tym duchu, jako dojrzały katolicy włączyli się w promocję postępu społecznego i chrześcijańską odnowę społeczeństwa⁵³. Kilku salezjanów polskich, realizując tę misję, daleko od ojczyzny oddało swe życie⁵⁴.

Zaangażowanie w pracę szkolną w Patagonii, Ziemi Ognistej i Mato Grosso przyczyniło się do wzrostu kulturowego ludności autochtonicznej i przysłużyło się trudnemu procesowi jej integracji ze społecznością latynoamerykańską. Wychowanie i wykształcenie, jakie *indios* otrzymali za sprawą salezjanów, przyczyniło się do wzrostu świadomości ich praw i pomogło im obronić się przed atakami społeczności, która ich otaczała. Dzięki szkole, na tych terenach zrealizowało się pragnienie ks. Bosko, który przez wychowanie chciał zapuścić tam głębokie ko-

⁵¹ Więcej na ten temat zob. P. Braidó, *Buon cristiano e onesto cittadino. Una formula dell'«umanesimo educativo di don Bosco»*, w: *Ricerche Storiche Salesiane* 1(1994), s. 7-75.

⁵² Por. G. M. Pugno, *Le scuole professionali salesiane da don Bosco ai giorni nostri*, Rzym 1978, s. 12.

⁵³ Por. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, dz. cyt., s. 123.

⁵⁴ Wśród nich byli: ko. Sebastian Mąciel zmarły 28.06.1897 r. w Niteroi w Brazylii, kl. Józef Dobrzyński zmarły 13.06.1899 r. w Caracas w Wenezueli, kl. Andrzej Burzyński zmarły 17.04.1903 r. w Guarantinguetà w Brazylii, kl. Paweł Gola zmarły 10.04.1904 r. w Buenos Aires w Argentynie, kl. Tomasz Sygula i kl. Edward Mąciel zmarli w Linares w Chile odpowiednio 20.09.1905 r i 10.02.1906 r. Por. ASC, F 865 *Niteroi*, F 776: *Caracas*, B-231: *Burzyński Andrea*, F 910: *San Nicolas*, F 836: *Linares*.

zenia, aby następnie zanieść indygenom cywilizację i pomóc im włączyć się w Kościół lokalny⁵⁵.

Działalność szkolna misjonarzy polskich na Bliskim Wschodzie w Afryce Północnej, w kontekście spotkania kultur i religii, miała charakter „penetracji chrześcijańskiej”. Ich zaangażowanie służyło bowiem „ukazaniu wiary poprzez sympatię, którą budzi wymiar charytatywny naszej cywilizacji”⁵⁶.

W taki oto sposób polscy salezjanie, misjonarze czasów ks. Rua, poprzez pracę w szkole zrealizowali salezjański projekt misyjny, który – jak to już zostało wcześniej zaznaczone – polegał, według ks. Bosko, na tym, aby „spenetrować pole nieprzyjaciela poprzez wychowanie młodzieży, posyłając przed ewangelizatorami, rzesze młodzieży”. Był to ich wkład w delikatny proces przechodzenia od pionierskich czasów ks. Bosko do regularnego życia zgromadzenia, którym kierował pierwszy następca charyzmatycznego Założyciela.

“TO PENETRATE INTO ENEMY TERRITORY THROUGH THE EDUCATION OF YOUNG PEOPLE”. THE INVOLVEMENT OF POLISH SALESIAN MISSIONARIES IN EDUCATIONAL ACTIVITIES AT SCHOOLS DURING FATHER RUA’S PERIOD OF SERVICE AS RECTOR MAJOR (1889-1910)

Summary

In the year 2010 the Salesian Congregation celebrates the 100th anniversary of the death of blessed Michael Rua, first successor of Don Bosco as Rector Major of the Salesians. Father Rua led the Salesians through a difficult transitional period from the charismatic times of the Founder to the practical and faithful realization of Don Bosco’s charisma. This dynamic faithfulness manifested itself, among others, in the development of the Salesian missionary work. Father Rua not only animated the quantitative growth of Salesian presence in new foundations in Latin America, the USA, Africa, Asia and Europe, but took pains to follow the missionary strategy proposed by Don Bosco. The founder of the Salesians wished to evangelise through education. Thus, wherever Salesian missionaries went, there emerged all types of schools – primary, secondary, vocational, agricultural – as well as boarding schools and oratories. Salesian work was accepted willingly even by the authorities often hostile to the Church and by the often secularized local population. The aim was, as Don Bosco used to say, “to penetrate into enemy territory through education, sending before the evangelisers crowds of young people”. During Father Rua’s period of service as Rector Major nearly 100 Polish missionaries joined in this missionary effort, along Salesians from Italy and other countries. They were the second largest national group, only slightly less numerous than the Italians. The present article shows the details of their involvement in the missionary program of the Salesians in Father Rua’s period of service as Rector. It touches upon the origin of their Salesian and missionary vocation, the conditions in which they worked and the missionary work they carried out at schools. The conclusion of the article is an attempt at a synthetic estimation of the Poles’ involvement in the

⁵⁵ Por. T. Bertone, *Don Bosco e la promozione dei diritti umani*, w: *Don Bosco e Brasilia. Profeczia, Realtà Sociale e Diritto*, red. C. Semeraro, (= Roma e America. Collana di Studi Giuridici Latinoamericani, 3), Padova 1990, s. 245-257.

⁵⁶ Caviglia, *La concezione missionaria di don Bosco*, dz. cyt., s. 12.

realization of the Salesian missionary program through school education during Father Rua's period of office as Rector.

Translated by Witold Drzyzgiewicz SDB

Keywords: blessed Fr. Michel Rua, salesian missions, history of salesian works, salesian Mission strategy, salesian school, Latin America

Nota o Autorze: **KS. DR MAREK T. CHMIELEWSKI SDB**, absolwent Pontificia Studiorum Universitas Salesiana w Rzymie, doktor teologii (specjalność teologia duchowości); zainteresowania naukowe: duchowość i historia salezjańska oraz salezjańska duchowość młodzieżowa; wikariusz inspektora salezjańskiej Inspektorii Św. Wojciecha z siedzibą w Pile, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą.

Słowa kluczowe: bł. ks. Michał Rua (1837-1910), misje salezjańskie, historia dzieła salezjańskiego, salezjańska strategia misyjna, szkoła salezjańska, Ameryka Łacińska